

ANDRZEJ MUCHOWICZ

BUNT JAKO „GRANICA” ETYKI

Ryszard Mordarski: *Albert Camus mi dzy absurdem a solidarno ci*. Bydgoszcz, Wydawnictwo Uczelniane Wy szej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy, 1999, 203 s.

Ksi ka Ryszarda Mordarskiego przedstawia my l filozoficzn Alberta Camusa w sposób, który - moim zdaniem - opiera odczytanie owej my li na kwestii granic etyki. Jedn z granic etyki stanowi bunt wynikaj cy z absurdalnego uj cia ludzkiego ycia. Według autora ksi ki, racje buntu s dla Camusa jedyn oczywisto ci , któr mo na przeciwstawi nihilizmowi i zbrodni. Bunt przeciwko nieprawo ci etycznej, cechuj cy si niepewniedz i ryzykiem próbuje pomimo swoich uwikła ułaskawi absurdalno. Tak rozumiany bunt tworzy granic pomi dzy absurdem a ludzk solidarno ci .

Owa granica nie tyle oddziela w zdecydowany sposób absurd od działań wspólnotowych rodz cych si z solidarno ci, co wskazuje na napi cie pomi dzy nimi. Trudno byłoby w przypadku poj filozoficznych odnosz cych si do uwikłania człowieka w jego ycie kulturowe, wyja nia owo ycie poprzez uciekanie si do uj cia granicy w sensie przestrzennym. Chodzi tutaj przecie wła nie o okre lenie istoty buntu - nie jako przestrzeni, a napi cia egzystencjalnego, przejawiaj cego si w yciu kulturowym człowieka. Ów bunt z jednej strony przeciwstawia si absurdowi, a z drugiej nie obiecuje pełnej realizacji solidarno ci etycznej.

Absurdalno ludzkiego istnienia kr puj ca działania człowieka rodzi bunt, zmierzaj cy do zaangażowania si we wspólnocie, dla dobra innych, mimo krucho ci owego działania. Zdaniem Mordarskiego - poj cie granicy wyznacza napi cie, poza którym bunt traci warto i staje si nihilizmem. Gdyby my si wycofali z buntu (granicy jako napi cia) sko czyłoby si to ugodowo ci i bierno ci , przekre laj c jego racje. W zwi zku z tym bunt jako granica, to nieustanny wysiłek, zmierzaj cy do przeciwstawienia si absurdowi w poszukiwaniu solidarno ci, jak ju podkre lali my, nigdy ostatecznie nie zwie czzonej powodzeniem.

Oscylacja my li filozoficznej Camusa wokół buntu jako granicy - tak jak jest to przedstawione w recenzowanej ksi ce Ryszarda Mordarskiego - ukazuje biegunowo pomi dzy historyczn konieczno ci , a totaln wol-

no ci , prowadz c do nihilistycznego uwikłania w przypadku rezygnacji z buntu. Owa biegunowo stanowi wła nie zał ek buntu przeciwstawiaj - cego si temu absurdalnemu uwikłaniu człowieka. W przypadku rezygnacji z buntu, gdy usuwa si jego napi cie, zanika granica etyczna, a pozostaje nihilizm. Nihilizm, jak wiadomo, zrywa wszelkie wi zy solidarno ci mi - dzyludzkiej.

Musimy pami ta , e gdy mówimy o zanikaniu granicy etycznej, to cho - dzi o „napi cie egzystencjalne”. W zwi zku z tym nihilizm to po prostu pust - ka człowiecze stwa, która mo e by rozumiana kulturowo jako pustka etycz - na. Gdy znika napi cie pomi dzy absurdem a solidarno ci , wracamy do absurdu, z którego nie rodzi si ju nic. Zatem nie ma kultury i ycia bez buntu, gdy byłyby one czystym absurdem.

Paradoks buntu polega na tym, e: „je li zbuntowany odrzuca Boga i wybiera histori , musi uzna prawomocno zabójstwa i zaprze si własnych pocz tków; je li odwraca si od wiata i historii musi zwróci si do Boga i odrzuci sam bunt; je li natomiast odrzuci i Boga i histori , to zaafirmuje wolno w stanie czystym, która jest niczym i nie wyznacza adnych kryteriów działania, ko czy si zatem rezygnacj ”. Aby przewy - ci y ten paradoks, nale y zaakceptowa granic stanowi c rodzaj napi - cia pomi dzy sprzeczno ciami. W ten sposób bunt staje si zał kiem odpo - wiedzialno ci etycznej zarówno wobec Boga, historii, jak i innego człowieka.

Przedstawiana tutaj - moim zdaniem - przewodnia my l ksi ki Ryszarda Mordarskiego prowadzi nas, w prezentowanej w niej opowie ci, od okre lenia kulturowych korzeni Europejczyka, rysuj c w dalszej cz ci kwestie filozofii polityki zwi zane z rewolucj i totalitaryzmem, a ko cz c na filozo - fii społecznej, która kr y wokół poj cia solidarno ci. Nie bez powodu ukazałem tu ow przewodni my l, tak jak j znajduj w tej ksi ce, ponie - wa uwa am, e podstawowym zadaniem recenzenta jest prezentacja pew - nej mo liwo ci lektury, która ł czy si z jego do wiadzeniem czytelniczym.